



Kwestionariusz.

byłego bojca krasnej armii

522

Kawoniewa Jemielitęgo Polestowca.

Urodzonego dnia 16. IV. 1919 roku, w wsi Konophi
gmin. Świdows. pow. Łowick. Cywil. rolnik.

Dnia 4. V. 1941 r. zostatem powołany jako poborowy
do armii sowieckiej. Z mojej gminy było wziętych
około siedmiuset osób. Tych, których zamierzali się
ukrywać przed pójściem do wojska sowieckiego, zostali
schwytani i rozstrzelani jak potem się dowiedziałem
z listki od rodziców. Za niepójście do armii danego
poborowego groziło śmierć, a wadzenie,
wymierzeniem w głob. Rosji. W przesłach sowieckich
byłem od dnia 16. V. 1941 r. do dnia 28. VI. 1941 r.
w piechocie przy obwodzie marynowego kawałku
w mieście Lipieck. Odwołano się do Polaków
bardzo wesoło, że polskie mające wbramiano, a gdyby
kto rozpiewał polską pieśń, zaraz go aresztowali.
Po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej, exigje podjęciu
do Polaków. Wyrzutek podejrzanych rozmawiali
i z Lipieck przewieźli do Ostia, gdzie potem wzięli
wyrzutek Polaków z wojska sowieckiego. Tam zgrupo-
wali nas około 2000 Polaków. Bardzo chodzili
w gotowanej odzieni, gdy regiment jego własne ubranie
jedniemi dawali bardzo dobre i wogule już zaczęli
mówić, że jesteśmy wstępn dla sowieckiego reżimu.
Po zgrupowaniu wyrzutek przedzielili nas wyrzutek
do robotnego batalionu i gdy wojska niemieckie
założyły bombardować Ostia, przewieźli nas pod Kiszki.

na lotniško, gdzie ucyli nas do robot lotniška.
Tu zaczęło się koczownicze potępienie Polaków, życie bardzo
252 słabe, a z początku kilka dni wogóle nie miedali,
chłopcy chodzili na pola koczownicze i wyrzucali między
kartofle, które dopiero kwitły i to gotowali i jedli.
Pomieszczenia na spanie nie było, łóżny wnętrze
spali w lesie w kuzachach jato wcu, jednym ratunkiem
było drewno na ogniu, który ratował nas od zimna
nocy. Dopiero w sierpniu, gdy zaczęło się bardzo
zimno, pozwolono wybudować namioty. O ubraniu
nie było mowy, każdy w czym chodził w tym spał
i w tym chodował wsey, bo o praniu nie było mowy
każdy musiał iść do roboty od rana aż do wieczora
Po nie porzucił na robotę został oddany w ręce
embrakodystów. Trzech zamierzyło uciekać do Polski,
gdy ich zapali przywieźli z powrotem i w obliczu
nasrem odbył się sąd, który skazał ich na rozstrzelanie
Gdy nadwzięta zima na lotnišku robliż nie mowma
było przewięzi, przewięzi nas do Chirnego-Taigitu
we wrześniu. Tu mieszkaliśmy w namiotach
po 30 ludzi, spanie było na deskach przez zadny
posięci. chociaż mroz dochodził 50°, zamiast białej
dostaliśmy tapetę tykową, życie słabe, tak że chłopcy
chodzili po śnieżniskach i zbierali opadki z jedrzo-
nia głowy rybi i tym żyli. Do roboty chodzili
na fabrykę do rozgrzewania drewna, węgla, piasku,
cementu i żelaza od rana do nocy wtem tyko
godzina przerwy obiadowej. K szlutek słabego
życia durek mowioś i ciągłej pracy i brudie
durek popadło w chorobę, gdzie wogóle nie lecono.

to też zaczęło duro unieważni, kilka wypadków
było że jak poboryt nie spaci to samo niewstał,
a gdy polityk wykładał do roboty, to on był słony
W ten sposób swajle krytyczne potanie zakonyto
15 procent ludni z 2000 Polakow z Olszyn-Targile.
Duro dostalo się do wyprawy zanie pójcie do
pracy, pomiędzy ktoremy był moj kolega
Boguski Aleksander. Duro 18 lutego
przyjechała Polska komisja, która robota
zprawy wyprawy Polakow, którzy się zgodzili,
że pójcie z szeregi Armij Polskiej.

Stan. Lemieły
Bolesław